

Wielkanoc 2012

Publiczna Szkoła Podstawowa Nr 9 w Radomiu /oprac. S. A. Samuela Rzeźnikowska/

I część

Marek i Czarek siedzą przy stole, na którym rozłożone są szachy. Wchodzą narratorzy.

Narrator I:

Wśród barwnej palety farb kolorowych,
Gdzie kolor zielony, różowy – odgadniesz od razu,
jakim kolorem malować wschód słońca, poranek deszczowy...

Narrator II:

Bo każdy kolor do czegoś pasuje
I każdy ma swoją wymowę:
Czerwony to serce,
Żółty – słońce i piasek,
A śliwki są...fioletowe...

Narrator III:

Dziwne jednak, że z czarnym i białym kolorem,
To nawet, gdy chęci mam szczerze,
Nic nie zrobię, że biały z dobrocią kojarzę,
A czarny – ze złym charakterem.

Czarek:

Nie będę grał białymi. Nie znoszę ich! Białe są słabe i zawsze przegrywają... Za to czarne są mocniejsze, tajemnicze, groźne!

Karolina:

Co ty pleciesz? To nie kolor wygrywa, ale gracz!

Czarek:

Terefere... trele morele... Zaraz się przekonasz, jak czarne wygrywają...
Grają z coraz większym zacięciem, strącone pionki spadają na podłogę.
W końcu Czarek robi Karolinie szach-mat, tańcząc dookoła z czarnymi królem i królowką.

Czarek: A nie mówiłem? Czarny jest super! Czarny jest ekstra! W czarnym jest moc!
Chciałbym zostać czarnoksiężnikiem, bo nie ma żadnych białoksiężników...

A czarnoksiężnik robi same czarne numery:

Zamienia królowy w ropuchy, a królewiczów w głazy;

Tańczy w najczarniejsze noce razem z czarownicami, które mają czarne myśli i serca... Ale to jest z bajek... A teraz na przykład czarni są metale i sataniści, których wszyscy się boją, jak w grach komputerowych tych, co mają ciemną, złą moc... Zresztą, kto jest zły, to zawsze wygrywa... Głupie są filmy, gdzie zły źle kończy... Lubię takie, gdzie czarny typ śmieje się ostatni... Hehehehehe!

Karolina:

Wcale nie, bo dobro i tak w końcu wygrywa, bo gdyby tak nie było, to świata już by też nie było... A gdyby ciemne i czarne wygrywało, to słońce już by nie świeciło. Takie prawdziwie, a nie wysrane z białego palucha, baśnie kończą się zawsze zwycięstwem dobrego. A potwora czy smoka, przed którymś ktoś drżał, można czasem pokonać... mocą odważnej dobroci.

A może ty ze strachu przed jakimś zmyślonym potworem, wszędzie tylko potwory widzisz?

Czarek:

Eeee tam! Bajki pleciesz! Ja i strach?! To mnie się boją... Nawet ten Bartek karateka z VIA wie, że mogę mu powybijać zęby i boi się ze mną zaczynać... A tobie też mogę pięścią podmalować na ciemno jedno czy drugie oko, jak mi będziesz takie bzdury opowiadał...

Karolina:

Ho hoho! Ja też mam pięści... Ale pięść do pięści... Cios do ciosu... Zło do zła...

A gdzie miejsce dla dobra? Nie ono tu zwycięża... I wcale się nie poddaje...

MAM ŚWIETNY POMYSŁ!

Wiesz, zrobimy sobie takie pamiętniki-albumy i będziemy zapisywali w nich, czego jest więcej na świecie: dobrego czy złego. Ty sobie spisuj swoje... złe - czarnym kolorem, a ja to, co dobre - białym. Zobaczymy, kto wygra...

(Ktoś wynosi stolik, w tle pojawiają się plansze: jedna z powiększonymi złymi wiadomościami prasowymi, a druga z dobrymi. One dzielą teraz scenę na stronę Czarka i Marka)

Czarek:

Co mam wpisywać? Sam komuś dokopię i będę miał początek... A potem to już, jak lawina... No, to zaczynam...

(Znika za planszą, zza której słychać odgłosy zderzeń, kłótni, wybijania szyb, bójek...)

Karolina:

No tak, zło chce zawrzeszczeć dobro... Jak smog chce zasłonić słońce... Ale ja mam serce... jednak dobroci ufające...

(siada przy planszy i zaczyna zapisywać coś w notatniku, uśmiechając się, nucąc lub co i raz powtarzając sobie słowa piosenki)

Zaufaj, chociaż w oczy masz wiatr...

Zaufaj, chociaż zbrzydnię ci świat...

Zaufaj, chociaż zdradzi cię brat...

Bo wtedy jest tuż... Boża dłoń...

(wpada Czarek z notatnikiem)

Czarek:

Patrz, ile ja mam i słuchaj:

Piorun zabił krowę... Azor wpadł pod samochód... Złodzieje ukradli beczkę z piwem i jeden się w niej utopił... Ryży Bubu stłukł kilku pętałów z piaskownicy... Menel Onufry porozbijał latarnie na ulicy i jest wreszcie ciemniej... Chłopaki podpalili jeża... TIR rozjechał na miazgę „malucha”...

Mojego tatę wzięli do szpitala i teraz już nikt mi nie będzie gadał „bądź dobry”... *(w tle jest wściekła muzyka)*

Karolina:(czyta swój spis):

Po burzy była tęcza na pół nieba... Przedszkolak wezwał ambulans do babci, której udało się nie umrzeć... Pan od W-f-u się ożenił i to go przemieniło w... poetę... Pan Wincenty przestał pić i kupuje swoim dzieciakom krówki i sok pomarańczowy... Dziadek ma nowe zęby i śpiewa jak Pavarotti... Szok, bo ten drań Rozbiłeb był u spowiedzi i płakał... 50-letnia panna Florcia ma narzeczonego i ubył jej 25 lat... Ten bogaty biznesmen Uszko, otworzył kuchnię dla biednych „Pod serduszkiem” i już nikt mu nie zazdrości... Niestety, nic z tego nie trafiło do wieczornych „Wiadomości”... *(Muzyka pogodna, śpiew ptaków, może piosenka „Zaufaj”)*

II część

Trwa Wielki Tydzień. Jest to czas szczególny: czas refleksji nad życiem, nad jego sensem i przeznaczeniem. Widzimy jak ciemności ZŁA starają się pokonać DOBRO. Rozważamy

mękę i śmierć Jezusa, podczas której ZŁO z całą swą mocą i okrucieństwem zatriumfowało, a nawet wydawało się, że odniosło zwycięstwo. Jednak nie do ciemności ZŁA należy ostatnie słowo. Zwycięzcą jest JEZUS, który pomimo doznanej krzywdy do końca kocha i modli się za nieprzyjaciół. Zwycięzcą jest JEZUS, który po śmierci ZMARTWYCHWSTAJE.

Bądź pozdrowiony, bądź pochwalony
Dla nas zelżony i pohańbiony!
Bądź uwielbiony, bądź wysławiony,
Boże nieskończony!

Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi
Mąż boleści oswojony z cierpieniem
Jak ktoś, przed kim się twarze zakrywa
Wzgardzony tak, iż mieliśmy Go za nic.

Lecz on się obarczył naszym cierpieniem
On dźwigał nasze boleści
A myśmy Go za skazańca uznali
Chłostanego przez Boga i wzgardzonego.

Lecz On był przebity za nasze grzechy
Zdruzgotany za nasze winy
Spadła nań chłosta zbawienna dla nas
A w Jego ranach jest nasze zdrowie.

♪ *Patrzę na Ciebie Jezu kochany*

Kocham Cię Chryste za miłość bez miary
Co Bogu ludzką każe przybrać postać
Najboleśniej dokonać ofiary
By ludzkość mogła do nieba się dostać
Żeś rozstłonecznił mroki wiekuiste
Kocham Cię Chryste.

Za przebolesne na krzyżu męczarnie
Za krew najdroższą wytoczoną zdrojem
Na okup naszych win daną ofiarnie
Za ranę w sercu przebodzoną Twoim
Że krwią ociekło Twe serce przeczyste
Kocham Cię Chryste

/Słychać odgłosy kołatek/

Z Ewangelii św. Łukasza:

Było to około godziny szóstej i mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. Słońce się zaćmiło(...) Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: *Ojczy w Twoje ręce powierzam ducha mego*. Po tych słowach wyzionął ducha.

/kołatki/

Ciemno się robi, kiedy umierasz,
a Ty już niebo dla nas krzyżem otwierasz.

/pogodna muzyka – odgłosy dzwonów/

Alleluja! Brzmi świat cały
Dziś Bóg - Człowiek zmartwychpowstał
W majestacie, w blasku chwały
On zwycięzcą świata został
Ten Bóg - Człowiek, Król boleści
Umarł za nas w strasznej męce
Lecz chorągiew już szeleści
Triumfalna w Jego ręce.

♪ *Zwycięzca śmierci*

W zmartwychwstaniu nie pomógł Ci nikt
To wielka miłość, którą rozlałeś w nas
Pomaga odrzucić kamień.

Przebac mi wszelkie złe słowa
To one zamknęły Twój grób
A teraz jestem- obok Ciebie
W ten wiosenny poranek.

Alleluja! Zmartwychwstał Odkupiciel Świata
Co kazał w każdym znać i kochać brata,
Nieść z nim brzemię,
Sprowadzać z błędnych go bezdroży,
Nakarmić, gdy łaknący,
Przyodziać gdy nagi
Dodać w smutku pociechy,
W zwątpieniu odwagi,
O niechże On, w duszy naszej zmartwychwstanie!
Niech w dzień ten wesoły,
Co nam nastał ninie
Umocni w nas miłości panowanie
Byśmy żyli jak bracia w poczciwej rodzinie.

♪ *Ty wskazałeś drogę do miłości*

Ktoś kamieniem rzucił w ciebie,
Ktoś się cieszył, że upadłeś...
Czemu ktoś chce ból zadawać – nigdy nie wiesz.
Lecz choć iza się kręci w oku,
A kolano mocniej boli,
To wybaczej, nie zostawaj długo w gniewie.
Noś ze sobą sto uśmiechów,
Spakuj serce do plecaka
I nie szukaj złego już oręża...
Sercem można zło pokonać,
Jego ciepło lód rozpuszcza,
Dobroć zawsze w końcu nam zwycięża.
Tak jak Jezus nieś do ludzi
Serce z wyciągniętą dłonią,
Choć nie każdy na to sercem ci odpowie.

Zawsze trzeba mieć nadzieję,
Że pod czarnym gdzieś pancerzem,
Może poczuć serca bicie żywy człowiek.

Idzie Chrystus w szatach z kwiecica
Wielobarwny dywan ściele dzieciom
Z samych perełek rosy utkany
By uszczęśliwić swych ukochanych.

Idzie po łące
Szumią strumyki czyste i rwące
Płacząca wierzbą do stóp się chyli
I słowik cudnym śpiewem czas mili.

Bądź w naszych domach, polu i gaju,
Niech Twoją dobroć wszyscy poznają
Niech dzień jutrzejszy będzie radosny
Witamy Ciebie w Misterium Wiosny.

Namaluję na skorupce jajka,
Świat, jaki mi się marzy
Dla kogoś, może to będzie bajka
Ja wierzę, że tak będzie- że tak się zdarzy.

Skoro Chrystus cierpiał męki
I umarł na krzyżu, za grzechy ludzkości,
Nie może być na świecie takiej udręki
Tyle cierpień i tyle podłości.

Najpierw namaluję szlaczek
Czytaj - rzeka płynąca dobrobytem.
Potem, namaluję krzaczek
Jabłoń z owocem, nie grzechem.

Namaluję też cztery splecione dłonie:
Białą, czarną, żółtą i czerwoną.
Nie będzie na jajku ani śladu wojen
Za to będzie fruwał, wielki biały gołąb.

Chciałbym jeszcze namalować coś więcej
Na przykład w błękicie, świeżość wód.
Ale każdy ma przecież serce,
Niech nam się nim kieruje, a stanie się cud

Cuda, nie tak wielki, jak zmartwychwstanie
Taki cud, tylko Bóg mógł nam dać.
- Chciałbym by ludzie żyli- mój Panie
Tak jak Ty Panie zawsze żeś chciał.

Wśród pisanek i strojnych palemek
wśród święconek w koszach wiklinowych,
zmartwychwstanie Jezusa na ziemi

przypomina baranek cukrowy.

Nowe życie w przyrodzie nastaje,
czego jajko symbolem jest trwałym.
Jajkiem więc się dzielimy nawzajem,
bo tak każe obyczaj prastary.

A życzenia składamy najmiłsze,
Takie szczere i takie serdeczne
Nie zapomnij ich złożyć najbliższym.
Niech uśmiechy zakwitną świąteczne

♪ *Alleluja tak gra na skrzypcach wiatr*

- Wszyscy

**Na te radosne święta wszyscy się cieszymy,
i wam wszystkim szczerze z serca dziś życzymy.
Dużo łask od Pana, który z grobu powstał
aby w gronie naszym na zawsze pozostał.**